

III NIEDZIELA ADWENTU – 14 XII 2003

Adwentowe rekolekcje stanowe św. Jana Chrzciciela

Przeżywamy czas Adwentu. Już bliskie są święta Bożego Narodzenia. W wielu parafiach odbywają się rekolekcje. Adwent to czas oczekiwania, czas refleksji i czas zadumy nad podstawowymi problemami egzystencji człowieka. Co mamy czynić? To pytanie jasno zostało postawione w dzisiejszym fragmencie Ewangelii. My też pytamy: Co mamy czynić?

1. Pierwsza część relacji tych pierwszych rekolekcjach stanowych św. Jana Chrzciciela dotyczy ogółu słuchaczy zwabionych rozgłosem jego nauk. Wzywał on lud do nawrócenia, czyli do przemiany. Nie żądał jednak nadzwyczajnych przedsięwzięć: odseparowania się od świata, prowadzenia ascetycznego trybu życia. Jako postulat obowiązujący wszystkich Jan postawił wymaganie: trzeba zawsze dostrzegać drugiego człowieka i jego potrzeby. „Kto ma dwie suknie niech da temu, kto nie ma, a kto ma „żywność niech czyni podobnie” Tego wymaga solidarność ludzka i miłość chrześcijańska. TY masz pełne szafy i spiżarnie, a w twoim otoczeniu są ludzie zziębnięci i głodni. Co masz czynić? Odpowiedź – czyn, co do ciała i co do duszy. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych” (Mt 25,40).

Drugą kategorią społeczną wśród słuchaczy Jana stanowili celnicy i oni pytali: co mamy czynić? Trzeba sobie uświadomić, że należeli oni do ludzi najbardziej zniechęconych, ze względu na wysługiwanie się okupantowi. Jan nie potępił ich ani ich zawodu. Postawił im wymaganie: nie czyńcie nic więcej nad to, co wam rozkazano. Mówił im więc jedynie, aby nie nad używali swego zajęcia. Żądał uczciwego wykonywania zawodu i nieprzekraczania wyznaczonych stawek podatkowych. Celnicy mają przestrzegać sprawiedliwości w swoim urzędowaniu. Nie mogą odbijać sobie z niesprawiedliwym procentem sum, jakie wpłacali prokuratorowi rzymskiemu tytułem kaucji podatkowej.

Trzecią kategorią słuchaczy Janowych byli żołnierze, a właściwie straż zbrojna złożona prawdopodobnie z Żydów i udzielająca czynnego poparcia poborcom podatków, w czasie spełniania czynności służbowych otrzymują podobne wskazówki. Nie wolno im wymuszać od ludzi przemocą czegokolwiek ani też szantażować ich groźbą fałszywego doniesienia. Mają poprzestawać na swoim żołdzie.

2. Całe przepowiadanie Janowe i obrzęd chrztu nawrócenia miały zatem na celu uczulenie słuchaczy na elementarne wymogi etyczne. Jakże aktualnie są one dla nas. Gdy się słyszy tak często o korupcji, o zaniechaniu obowiązków, krzywdzie, uświadamiamy sobie brak etyki zawodowej. To jej właśnie dziś najbardziej nam potrzeba.

Ktoś jest odpowiedzialny za załatwienie dziury w moście.

Ktoś bierze pieniądze, małe bo małe, za troskę o znaki drogowe.

Ktoś z poczucia obowiązku powinien umyć okna w klatce schodowej w bloku.

Etyka zawodowa wymaga przygotowania się do lekcji w szkole.

Stawia ona żądania, by przestrzegać przepisów drogowych, by ponosić straty zamiast zdobywać zyski od PZU za zaistniały wypadek. W niej są stawiane żądania, by dostrzegać człowieka, a nie paragrafy i kodeksy. Trzeba bowiem, by funkcjonowała w rzeczywistości etyka zawodowa.

Cokolwiek uczyniliście potrzebującemu – Mnieście uczynili. Ostatecznie za to będziemy sądzeni. Aby stanąć przed miłosiernym Bogiem, trzeba mieć ręce pełne dobra. Wtedy nie będziemy się obawiać Jego sprawiedliwości.

ks. Antoni Młotek